

Komisja dla Zbadania
Zbrodni niemieckich
w Warszawie

18
30

Z E Z N A N I E

=====

Do Redakcji " Polska Zbrojna"

w Warszawie

=====

W myśl artykułu w piśmie "Polska Zbrojna" z dn. 5 marca r.b. pod tytułem "Nadsyłajcie materiały do Komisji dla Zbadania zbrodni niemieckich" czuję się w obowiązku nadesłać następujące sprawozdanie z wyci^zgnów gestapo w Al. Szucha w Warszawie.

W dniu 3, 4; i 5 sierpnia 44r. t.j. w okresie pierwszych dni powstania warszawskiego, poszła na pierwszy ogień tzw. dzielnica niemiecka miasta Warszawy, w której domy zostały kolejno palone, a wszyscy mieszkańcy ewakuowani z tym, że w dniu 3 i 4 sierpnia 44r. opróżniono domy na Al. Róż, Koszykowej, 6²² Sierpnia, Natolińskiej i Służewskiej, w dniu 5 i 6 sierpnia 44r. ulice Bagatela, Flory, Chocimską, część Puławskiej i Rakowieckiej, a też całą stronę nie parzystą ulicy Marszałkowskiej od strony Placu Unji do Placu Zbawiciela i ulicę Oleandrów. Po za tym Niemcy dostali się do szkoły Wawelberga i kilku domów przy ul. Mokotowskiej skąd mężczyźni uprowadzono. Wypędzono również wszystkich księży i ludzi z plebanji z parafji Zbawiciela, a też z podziemi kościoła Zbawiciela, gdzie się mieścił publiczny schron.

Kobiety z dziećmi, nawet w wózkach prowadzono na Al. Szucha, skąd na noc zapędzono do Remizy Strażackiej na Placu Unji Lubelskiej, poczem w dn. 5 sierpnia 44r. rano zaprowadzono je powtórnie na Al. Szucha.

Spośród tysięcy kobiet zabrano tegoż dnia część młodszych na czołgi, które wyruszyły ulicami walczącego miasta. Inne grupy kobiet pędzono przed strzelającymi czołgami dla rzekomego uśmierzenia

powstania. Poza tym rano 5 sierpnia zabrano z Remizy Strażackiej około 30 zakładników^{erek} do gestapo, gdzie miano je rozstrzelać o ile ich córki nie zabiorą z ulic i nie przeniosą na Al. Szucha trupów niemieckich.

Ponieważ żadna z tych wyszukanych wysłanych na miasto kobiet nie wróciła, istnieje obawa, że matki ich zostały rozstrzelane, tak jak zagrożono.

Pozostały tłum kobiet stojący wciąż w Al. Szucha, umieszczony został w nocy z dn. 5 na 6 sierpnia na podwórzu gmachu gestapo /druga doba w głodzie/ i wyprowadzony w niedzielę w południe dn. 6 sierpnia do miast. Gorszy los spotkał mężczyzn. Zabrano w liczbie około 10.000, wiek wahał się od 14 do 70 lat, a czasem i więcej lat, prowadzono w dniach 3, 4, 5 sierpnia grupami do Gmachu gestapo przy Al. Szucha, umieszczając ich w podziemiach oraz do tak zwanych Koszar Stauferów i Lotników przy ul. Rakowieckiej i Puławskiej. O losach tej masy ludzi dotąd niema prawie żadnych wiadomości, poza pogłoską, że nieomal wszyscy zostali rozstrzelani, nieledwie mała ich część miała być wywieziona do obozów karnych w Niemczech.

Egzekucje miały się odbyć na tak zwanych placach sportowych dawnego Gischu i w ogródku Jordanowskim przy ul. Bagateł i oraz w obrębie Koszar Staufera, gdzie nieliczni z tych co ocaleli, twierdzą, że trudno było przechodzić przez dziedziniec z powodu masy krwi. Dla zdemaskowania tych zbrodni należało by zbadać dokładnie podziemia gestapo, tak zwane "tramwaje", gdzie trzymano w ciemnicy bez powietrza i w ciasnocie rzesze skazańców, odszukać domniemane miejsca egzekucji oraz pogrzebania ofiar przeprowadzając ścisłe badania terenowe. Możliwe, że mordowani dla zatarcia zbrodni byli po tym paleni.

Jakoby w dniu 6 września 44r. wyprowadzono z gestapo 1.200 mężczyzn, którzy rzekomo zostali wywiezieni do Niemiec do obozów karnych. Z koszar Staufera zabrano podobno do obozów około 15. IX. 44r. grupę mężczyzn w ilości około 1.000, przebywającą w tych koszarach od dnia 5 sierpnia. Podobno pracowali oni w obrębie koszar Staufera przed wywiezieniem.

Gdyby powyższe wiadomości były prawdziwe, wynikałoby że około 8.000 mężczyzn zostało rozstrzelanych. Byłby to masowy mord ludzi

którzy absolutnie nie mieli nic wspólnego z powstaniem warszawskim. Siedzieli oni przed aresztowaniem w schronach, w czasie gdy mieszkania ich były przez Niemców podpalane i burzone. Ludzie ci dopiero w momencie palenia schronu byli wypędzani na podwórze, stamtąd na ulicę, gdzie po przeleżeniu kilku godzin na chodniku, pod kulami, prowadzeni z podniesionymi rękami na Al. Schucha, gdzie wszelki ślad po nich zanikał. Może obecnie gdy ludność miasta potrochu i do tej dzielnicy zniszczonej powraca, dałoby się przeprowadzić wywiad u tych, którzy tam jeszcze w pierwszych dniach sierpnia przebywali. Szczegółowe śledztwo musi wyświecić tę ponurą tajemnicę losu tysięcy Polaków. Dla poparcia mojego sprawozdania załączam nikłą część ogłoszeń dotyczących się poszukiwań mężczyzn z wymienionych na wstępie ulic miasta Warszawy oraz szereg nazwisk uczonych, profesorów, inżynierów, lekarzy itp., o których rodziny ich do dnia dzisiejszego nie otrzymały żadnych wiadomości, pomimo że wywiezieni do Niemiec z innych okresów powstania dawali znać o sobie. Nazwiska tych mężczyzn są następujące; przy czym zaznaczam, że podaję tylko nazwiska mi znane osobiście zaś tysięcy nazwisk innych nie znam.

1. Profesor Henzel Gustaw = śława Europejska = elektryk
2. " Przyłęcki Stanisław " chemik = fizjolog z synem Wojciechem, Marszałkowska 35.
3. inż. Ossowiecki Stefan = Marszałkowska 17
4. Prof. Prawdzic Michał = z synem Stanisławem / szk. Wawelberga
5. " Bedyński Adam dyr. szk. Wawelberga
6. Chudźki = woźny szk. Wawelberga
7. Prof. Kosieradzki Władysław = Służewska 4
8. Przedźymirski Zygmunt = Bankowiec = Służewska 4
9. inż. Sprzednicki Władysław były dr. Żyrardowa = Natolińska 7
10. " Orłowski Tadeusz właśc. biura i fabryki 6^o Sierpnia 18
11. Dr. Filozofii Szlenkier Karol 6^o Sierpnia 16
12. Kleniewski Przemysław = rolnik 6^o Sierpnia 16
13. Dziekoński Wacław z synem = 6^o Sierpnia 4
14. Sokołowski Andrzej lat 80 = 6^o Sierpnia 2

15. inż. Karpiński Eugeniusz, dr. Syndykatu Emigracyjnego
6^o Sierpnia 14.
16. Fulde = Al. Róż 6
17. Cybulski = artysta muzyk
18. Uklański Adam, właściciel fabryki baterijek "Saturn" Flory 9
19. Daszewski Andrzej = Flory 9
20. Sztompka Andrzej, lat 15, syn brata pianisty, Bagatela 15.
21. inż. Ziembicki Klemens, Bagatela 15
22. Biliński Tadeusz, prof. gimn. Bagatela 15
23. Iwanicki Rolnik, Oleandrów
24. Sylwjuusz Herniczek, Oleandrów 7
25. Herniczek Stanisław, Marszałkowska 25
26. Snopczyński Antoni, b. Prezes Izby Rzemieślniczej Marszałkowska
25
27. Dzeduszyński, Marszałkowska 17
28. inż. Cegielski z synem, Marszałkowska 35
29. Brzeski Tadeusz dr. Banku, Marszałkowska 35
30. Szepelski Aleksander "
31. Jabłoński Józef pracownik Gazowni Marszałkowska 35
32. Nowacki Feliks, dozorca domu " "
33. Przyłuski Andrzej, właściciel sklepu " "
34. Sawicki Kazimierz " " " "
35. inż. Janota " "
36. " Iwanowski " "
37. Rzepko Łaski profesor " "
38. Odolski Marszałkowska 35
39. Światkowski, właściciel fabryki " "
40. inż. Zaniwski Kazimierz Marszałkowska 33
41. Skrzypiciel Tadeusz, fryzjer " "
42. inż. Gayny Stanisław inż. rolnik Marszałkowska 31
43. Czeczot Antoni Mokotowska 5

Należałoby spytać b. gubernatora Fischera na śledztwie, co się stało z tymi tysiącami mężczyznMoże zechce objaśnić!

List adresowany do Komisji dla Zbadania Zbrodni niemieckich w Warszawie podpisał Kierownik "ydawnictwa "Polska Zbrojna" por.KITLAS.

Warszawa dn.marca 1945r.

Zgodność z oryginałem stwierdzam:

O d p i s

Wydawnictwo
Centralnego Organu Wojska Polskiego
"Polska Zbrojna"

12 maja 1945r.
Nr.211/45

Do
Komisji dla Zbadania Zbrodni niemieckich

w Warszawie
ul.Otwocka 3

W załączeniu przesyłamy materiał nadesłany do
do naszej Redakcji do wykorzystania.

Kierownik Wydawnictwa
/=/Kitlas por.

za zgodność: H. Kaminska